KURJER WARSZAWSKI.

Środa. Dnia 6/18 Lutego. — Rok 1852. № 46. Jutro, Śgo Konrada W.

Jutro w Kościele PP. *Sakramentek*, przypada doroczna Uroczystość uczczenia N. SAKRAMENTU, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU od pierwszych Nieszporów, z dwoma Kazaniami, rano i na Nieszporach, z śpiewaniem Godzinek po południu, z solennemi Processjami na obydwóch Nieszporach, publicznemi Suplikacjami po Kazaniu Nieszpornem, i Odpustem zupełnym.

Najjaśniejszy Pan, przychylnie do przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, w dniu 30 Listopada r. z., Najwyżej Rozkazać raczył: ażeby przy udzielaniu rang Urzędnikom, którzy ukończyli kurs nauk w b. *Warszawskim* Uniwersytecie Alexandrowskim, i otrzymali stopień naukowy, ciż Urzędnicy, jeżeli w rokoszu żadnego udziału nie mieli, uważani byli, pod względem wykształcenia naukowego, za należących do kategorji pierwszej; ci zaś, którzy pobierali nauki w innych, nieistniejących już zakładach naukowych, liczeni byli do kategorji zakładów naukowych Cesarstwa, odpowiednich pod względem obszerności wykładu nauk.

Rozkazem Cesarskim, Jenerał-Major *Juferow*, Dowódzca pułku *Schlüsselburgskiego* strzelców, mianowany został Dowódzcą 1 Brygady 9ej Dywizji piechoty. (Jenerał-Major *Juferow*, był przed laty kilkunastu Adjutantem ś. p. Jenerała-Adjutanta *Pankratiewa*, gdy ten był Gubernatorem Wojennym w *Warszawie*).

W Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, odprawione będą Wotywy żałobne za dusze zmarłych Członków tejże Archi-Konfraterenji, a mianowicie: jutro o god: 8 rano, za Stan: *Nosikiewicza;* w d. 20 o godz: 9 z rana, za Fran: *Kawkę;* a w d. 21 o godz: 9 z rana, za Jana *Wittman;* na które to Nabożeństwa, Familję i Przyjaciół zmarłych, oraz Członków Archi-Konfraternji, zaprasza się.

Marcella-Albina *Różewicz*, dnia wczorajszego w 9m roku życia, przeniosła się do wieczności. Nieutuleni w żalu Rodzice, wraz z Familją, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie jej zwłok z Kaplicy Kościoła XX. *Bernardynów* na smętarz *Powązkowski*, jutro o godz: 3ej po południu.

W dniu 12tym b. m. we wsi *Chobendza* Gub: *Radomskiej*, zakończyła doczesne swe życie ś. p. Helena z Bartynowskich, 1mo voto *Trzcińska* po Kupcu i Senatorze b. W. M. *Krakowa* i J. O., 2do voto *Krochmalska*. Zamieszkały w *Warszawie* Syn, nie mogąc swej najlepszej Matce oddać ostatniej przysługi na miejscu wiecznego spoczynku, zaprasza szanownych Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów* odbyć się mające.

Zwłoki ś. p. Mikołaja *Podlewskiego*, powszechnie szacowanego Obywatela cyrkułu *Czortkowskiego* (w Galicji), który na dniu 1 b. m. umarł we *Lwowie*, w wieku lat 52, po odprawieniu Nabożeństwa żałobnego w Kościele XX. *Bernardynów Lwowskich*, przewiezione zostały dla pogrzebania ich w grobie familijnym w *Chomiakówce* na *Podolu*.

W dniu 16tym b. m. Rodzina, Przyjaciele i Znajomi, odprowadzili zwłoki ś. p. Karola *Kurelli*, na smętarz wyznania Reformowanego. Boleść i pewien rodzaj czci otaczający trumnę, najwymowniej świadczyły jakie życie przebył *Kurella*. Bo też kto przez lat blisko 90 jako człowiek i obywatel wypełniał najsumienniej obowiązki swoje, i ciężką pracą zawód sobie otwierał, tego wspomnienie po skonie, otacza boleść i szacunek ogólny. Na różnych urzędach, a w końcu Komissarza Ekonomicznego, poświęcił *Kurella* Rządowi przeszło lat 30 życia, otrzymał wysłużoną pensję i Znak nieskazitelnej służby. Bez żadnej dziedzicznej pomocy, własną, mozolną, a uczciwą pracą, której OPATRZNOŚĆ zawsze błogosławi, zebrał znaczny dostatek dla potomstwa swego. W ustroniu domowem, umysł jego wykształcony niezmordowanie był czynnym. Oddany rolnictwu w dobrach swych *Tule*, rozwijał oddawna ulepszenia i wzorowy porządek. Dobry Przyjaciel, życzliwy Sąsiad, szedł każdemu w pomoc, krzywdy nawet przebaczał aby tylko nikomu wody nie zamącić. W tak długiem życiu, świadek tylu nadzwyczajnych wypadków, radość i boleść z kolei były jego udziałem. Jak w życiu ogólnem tak w rodzinnym zakątku, ta sama kolej również go ścigała. Obok żony, otoczony siedmiu synami, których wychowaniem starannie się zajmował, których wiek do dojrzałości doprowadził, którym już zawód otwierał, z boleścią patrzyć musiał na ginące swe nadzieje. W oczach jego śmierć wydarła mu wierną towarzyszkę życia, wydarła pięciu synów jako ofiarę losu i nieszczęścia. Tak złamane życie, przywięzywało się jednak do ziemi, dla ostatniej jeszcze nadziei, dla dwóch pozostałych synów i wnuków, których przeznaczeniem było zamknąć starcowi oczy, a nad któremi on do końca czuwał z całem uczuciem i rozsądkiem ojca. Do skonu prawie przytomność umysłu nie odbiegła go na chwilę. Jakimże wzruszeniem przejmował widok *Kurellego* wśród Przyjaciół srebrno-włosych, którzy w jedno zebrani grono, żywe pomniki lat ubiegłych, wspominali dawne dzieje, żywą historję przeszłości. Znikł ten obraz senny ze śmiercią *Kurellego*, po którym, boleść pozostała dla Rodziny, a smutne wspomnienie dla Przyjaciół.— *A. J. S.*

P. Zygmunt *Kaczkowski*, autor znanych powieści *Bitwa o Chorążankę* i *Kasztelanice Lubaczewscy*, drukowanych w *Czasie* (Gazecie Krakowskiej), ma już na ukończeniu nową powieść pod tytułem *Murdelio*. Sądząc po znakomitym talencie tego autora, nie wątpimy wcale, że i nowa powieść jak poprzednie jego, będzie

nader zajmującą. Gazeta *Czas*, rozpoczęła w swym wybornym odcinku, nową *Niesterą gawędę*, pod tytułem *X. Florjan Jaroszewicz*.

W słynnym zbiorze zmarłego Hr: Ig: *Łosia* (w *Galicji*), a znanym tak z xięgozbioru jako i numizmatyki, znajduje się samych monet *polskich* do 2,000 sztuk, między któremi 150 złotych (ważących 223 dukatów). Zbiór ten z małym może wyjątkiem, zawiera wszystkie rodzaje znanych dotąd monet *polskich* z ciekawemi odmianami stępla i dość zupełnym szeregiem lat bicia. Główną bowiem, że tak się wyrazimy siłę tego zbioru, stanowią monety ruskie, zacząwszy od *Kazimierza W.*, aż do włącznie *Władysława Jagiełły*; liczba ich bowiem dochodzi do 64 sztuk. Między innemi są także medaliki ŚWIĘTYCH, lub na zdarzenia Kościelne bite, a których opisu, nawet w bogatym tego rodzaju dziele świeżo wydanym u nas, przez zasłużonego pracownika Tymoteusza *Lipińskiego*, nie można znaleść. Najciekawszym z nich jest stary medal brązowy (wielkości 29 linji), z wyobrażeniem Śgo MICHAŁA i napisem ruskim *Michaił Archistratěl*, na odwrotnej stronie którego, jaśnieje słońce w promieniach, otoczone do koła napisem również ruskim, nieco uszkodzonym. Gdy zbiór ten piękny, przeznaczony został na sprzedaż, jakże wielką byłoby dla nauki przysługą, gdyby jaki z miłośników, zakupił go całkowicie; rozpierzchnienie bowiem takich szczegółów po różnych miejscach, zniszczyłoby do razu owoc tyloletnich trudów i pracy ś. p. Hr: *Łosia*, i dla zbiorów krajowych, zupełnie byłoby stracone.

W Drukarni Józefa *Tomaszewskiego*, wyszedł tom I. zapowiedzianych *Kazań*, zebranych przez X. Maxymiljana *Małopolskiego*, Ś. T. L. Zako: *Kaznodziejskiego*. Szanowni Prenumeratorowie mogą się zgłosić po jego odbiór do Wydawcy w Klasztorze XX. *Dominikanów* przy ulicy Freta. Prenumerata przyjmuje się jeszcze do 15go Marca r. b.

W wycieczkach swych do Cesarstwa, znany i niewidomy od urodzenia Artysta skrzypek, P. *Szletyński* z *Warszawy*, dał się także słyszeć i w *Kijowie* d. 16 z. m. w *sali Zakładu wód mineralnych*. Gra jego wzbudziła powszechne zadowolenie obecnych, o czem z tem większą donosimy przyjemnością, że i w piśmie niniejszem, niejednokrotnie oddaliśmy mu sprawiedliwość. Przyjęcie jakiego po tym pierwszym koncercie doznał P. *Szletyński*, spowodowało go do dania jeszcze drugiego koncertu, w sali tak zwanego *gmachu kontraktowego*. W tych dniach P. Szymon *Szletyński*, powrócił już do *Warszawy*.

Od niejakiego czasu, już jeżeli nie co chwila, to prawie co dzień, *Wisła* co raz zmienniejszy przedstawia widok dla oka. Stan wody kolejnie, to się zmniejsza, to zwiększa, ale dotąd jeszcze nie może spłukać tej massy lodów, jaka powyżej mostu, zaległa brzeg cały aż do środka koryta, i tak daleko wzdłuż góry, jak tylko okiem dosięgnąć można. Lody te w miarę napływanej kry, zbiwszy się na siebie, uformowały nader silny zapór, który tylko przyborem wody, może być ruszony. Gdzie niegdzie około izbic, krzątają się ludzie, obrębując takowe z lodu, gdy tym czasem drugą połową rzeki, również powyżej mostu płynie szron gęsty. Za mostem znowu inny rozwija się obraz. Płynące bowiem odłamy szronu, wysuwając się na otwarte po za-mostem koryto, zajmują do razu całą jego przestrzeń, a rozdzielając się na rozliczne gruppy, tworzą całkiem przeciwny widok ze stanem rzeki przed mostem. Obrazki te długo jeszcze trwać będą, dopóki dobroczynne i wiosenne *słońce*, a z nim napływ wody, nieoczyszczą zupełnie z lodów grzbietu *Wisły*, jakkolwiek mętnej, zawsze jednak zwierciadlanej dla naszego oka.

Dotąd nie wiedzieliśmy, dokąd też niektóre z naszych ptaków leśnych i polnych na zimę odlatują. Teraz dowiadujemy się, że *kosy*, *szpaki*, *kawki*, oraz inne drobne ptastwo, niedaleko ztąd zimują po górach w *Krakowskiem*, i lasach wielkich na granicy *Sandomierskiego* długiem pasmem ciągnących się, gdzie leśne ptastwo żywi się obfitemi nasionami drzew i jagodami różnych krzewów, zaś polne, trzyma się zwykle pól, jeśli śniegami nie są pokryte, a w razie zim śnieżnych, dalej odlatuje. Nie dziw więc, że *skowronki*, przy teraźniejszej łagodnej zimie, tak wcześnie, bo wcześniej jak kiedy, u nas w tym roku pojawiły się. Ale zachodzi pytanie, czy po lekkiej *zimie*, nie będzie czasem przykra *wiosna*, jak to nieraz bywa?

(A. u.) Gdy wszędzie widziemy tyle serc czułych na przyniesienie ulgi nieszczęściem losu dotkniętych bliźnich, nie możemy zamilczeć o zabawie jaka miała miejsce w tymże szlachetnym czynie w miasteczku *Żelechowie* w dniu 17 z. m. Nietylko okoliczni mieszkańcy pospieszyli na okrycie nędzy, ale nawet było dość Osób z odleglejszych prowincji, które przyjmowały udział w tak szlachetnym celu. Kiedym już powiedział o celu tej zabawy, nie mogę przemilczeć o dobranej orkiestrze, uprzejmości Gospodarzy tego balu, a co większa o tualetach jaśniejących wdziękami dam w tym dniu zebranych; któż nie pochwali ładnej *axamitnej morderowej* sukni z ślicznem ubraniem na głowie, *czarnej atlasowej* z ubraniem z *axamitu*, *niebieskiej atlasowej*, i jeszcze kilka materjalnych zdobnych *koronkami*; nareszcie mnóstwo *białych*, które tak śliczny tworzyły widok w kole tańcujących. Z liczby tych zwracały uwagę, *biała* z 4ma tunikami, z ubraniem na głowie z kwiatów *białych*; jakże śliczną była na kształtnej kibici przy kruczym warkoczu *biała tarlatanowa* na białej jak śnieg z 4ma wolantami, każdy zdobny *axamitką seryz*, na głowie ubranie z *kamelji białych* i *seryz*, przytem kolje i bransolety *koralowe*, uzupełniły tę tyle mającą gustu tualetę; nakoniec kilka *różowych tarlatanowych* z *zielonemi* wieńcami na głowie, zwracały uwagę. Bawiono się przewybornie, bo od godz: 8ej wieczorem do 6tej z rana, a nie przestajemy sądzić aby ta zabawa miała być ostatnią, i spodziewamy się, że następne jeszcze nierównie liczniejszemi będą. — *B. K.*

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od S. J. rs. 10, dla Wdowy po rzemieślniku *Sałagi* pod Nrem 61. — A. G. z L. złożył w tejże Redakcji, dla Instytutu mor: zan: dzieci rs. 9 kop. 10, czyli resztę z 10ciu rs., z powodu wiadomego X. K. z G.— Złożono również *chusteczkę* z małą kwotką pieniędzy, znalezioną onegdaj

w Teatrze Rozmaitości, którą za udowodnieniem odebrać można.

Nieopuszczając sposobności, dla uprzedzenia Czytelników naszych o wszelkich szczegółach, dotyczących widowiska na korzyść ubogich, dodać także musimy, iż dla wszystkich osób, niebędących w *Piątek* na przedstawieniu głównem, a mających zamiar za oddzielnemi biletami, jak to donieśliśmy, znajdować się tegoż dnia w *salach redutowych* na *balu kostiumowym*, służyć będzie wejście jedynie tylko od strony *Teatru Rozmaitości*. Wejście bowiem od strony Wielkiego Teatru, wprost na *sale Redutowe* i to *bezpłatnie*, zachowane jest dla tych, którzy znajdować się będą w Teatrze. Można sobie wystawić, jak piękny widok tego wieczora, przedstawi nam Teatr. Dla udania się bowiem po skończonem widowisku na bal, każdy przyjdzie w gotowej już tualecie, i z tego względu tak po lożach jak krzesłach, amfiteatrze, galerji, i t. d., wszystkie te tualety, przedstawią czarującą mięszaninę oku. Widzieliśmy już tak *kostiumy* jak i *stroje* (*wolno bowiem będzie znajdować się w kostiumach lub bez byle tylko bez masek*), które przygotowują się w znanych ze swej wziętości magazynach mód, i zaprawdę musiemy im oddać wszelką sprawiedliwość. Tyle tylko na dziś, w *Piątek* bowiem wszyscy sami to sprawdzą. Nadto dodajemy: że oprócz urządzonego bufetu w *Foje*, dostać będzie można także wieczerzy w oddzielnych salach od ulicy *Wierzbowej;* a osoby życzące znajdować się na takowej, raczą wcześniej się zapisać do d. 19, do godz: 7 wieczorem w cukierni P. *Loursa*, pod filarami w gmachu Teatralnym. Na zakończenie nadmieniamy: iż tak próba dzisiejsza o godz: 3 z południa, jakoteż i widowisko główne w *Piątek* o 7 wieczorem, składać się będą z 2ch komedji, to jest: *Młodej Wdowy*, J. *Korzeniowskiego*, i *Popasu* Hr. F. *Skarbka*, odegranych przez Amatorów; oraz 1go aktu *Macbeth;* z 3ch obrazów z żywych osób: *Francuzkiego*, *Angielskiego*, *Polskiego* i nakoniec z *Poloneza* ze wszystkich osób, mających udział w powyższem widowisku, które rozpocznie się uwerturą Xcia Kazimierza *Lubomirskiego*.

Bawiący w *Krakowie* Pan Antoni *Kątski*, fortepjanista, po świetnych koncertach swoich, zapowiedział ostatni na korzyść ubogich.

Z dawnych pism czasowych w *Warszawie* drukowanych, okazuje się że wiek temu około, trzy żywe *Żubry* prowadzone były przez *Warszawę* do *Drezna*.

Już wspomnieliśmy o śmierci słynnego bibljofila *Kollara*, skon którego pogrążył w smutku całą *Słowiańszczyznę*. Teraz dowiadujemy się, iż słynny rzeźbiarz *Sajdan*, zrobił na pamiątkę tego męża medal, na prawej stronie którego wyobrażona jest głowa zmarłego, wzięta z natury po skonie i uwieńczona lipowym wieńcem jako godłem *Słowiańszczyzny*. Nad medaljonem wyryte jest imie Poety, a pod spodem, rok urodzin i śmierci. Lewa zaś strona przedstawia *lirę*, przeplecioną wstęgą, na której napis: *Slavy Dcera*, a w około niej znany wiersz:

Pracuj każdy s chuti usilounou
Na narodu roli dědičné. —

1 wczorajszy koncert w salach Redutowych na dochód Domu Starców Gminy *Ewangelicko-Augsburskiej*, był nader liczny. Występujące w nim Artystki, jako to: Panny Zofja i Izabella *Dulcken*, oraz znamienita Artystka opery naszej Pani *Rywacka*, niemniej P. *Pistor* harfista, przyjęci zostali z jak największem zadowoleniem. Pani *Rywacka* odśpiewała nad program mazurek J. *Nowakowskiego*, który na powszechne żądanie powtórzyła po dwa-kroć. Nie tylko tem przyjęciem występujących w tak chwalebnym celu Artystek, ale i licznem zebraniem się na ten koncert, pomimo dwóch oczekujących na korzyść ubogich widowisk, Publiczność nasza dowiodła, że nie pomija żadnej sposobności, gdzie tylko idzie o podanie ręki niedoli. BÓG też widzi te chęci, i nie zostawi je pewno bez nagrody.

Biletów prenumeracyjnych na *Dziewięć* nowych *śpiewów polskich* z towarzyszeniem fortepjanu, przez Ig: *Komorowskiego*, dostać można w Składach muzycznych PP. *Friedleina*, *Klukowskiego*, *Sennewalda*, oraz w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

W *Nowej Resursie* dany będzie w przyszłą Sobotę d. 21 b. m. ostatni w tym karnawale *bal* o godz: 8 zacząć się mający, wraz z kolacją składkową o godz: 11. Bilety na tę zabawę dla Członków i Gości, przez nich wprowadzanych, wydawane będą d. 19 i 20 od godz: 6 do 9, a dnia 21 od godz: 5 do 7 wieczorem.

Jeden z myślących i praktycznych gospodarzy Powiatu *Stopnickiego*, pracując nad ulepszeniem *pługa*, bardzo korzystnie do niego zastosował w miejsce drewnianego często pękającego, i prędko zdzierającego się, mocny i długo-trwały *płoz* z *żelaza*, którego kształtny model wyrobiony podług zasad matematycznych, i wymagań w użyciu, z pomysłowym przyrządem za osadę *czepig* i innych składowych części narzędzia, już do odlewu został oddany fabryce żelaznej *Bliżyn* za *Szydłowcem* koło *Suchedniowa* będącej. Spodziewać się należy, że ta nowość w udoskonaleniu najważniejszego narzędzia rolniczego, rychło ukaże się i w *Warszawie*, w znanym składzie doskonałych wyrobów żelaznych tejże fabryki, znajdującym się przy placu targowym za *Żelazną bramą*. Bardziej jeszcze byłby tu pożądany do widzenia dla Gospodarzy *pług* zupełny z tem udoskonaleniem, jakie autor w całości zaprowadzić zamierza, a które przez znawców na miejscu oglądane, nic do życzenia nie zostawia. Może z czasem tak ulepszonych *pługów* fabryka założoną, i nabycie ich po cenach przystępnych ułatwionem zostanie.

Wczoraj na *pół-porcji śniegu*, po-raz *piąty* zimy tegorocznej *sanki* ukazały się w *Warszawie*, za każdym razem nigdy dłużej nad godzin parę nie poharcowawszy.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjały, żądają rs. 5 k. 18, dają rs. 5 k. 16; za dukaty hol: nowe ważne, dają rs. 2 k. 97½; listy za stawne nowe, za 100 zł., żądają rs. 14 k. 96, dają rs. 14 k. 93½; wartość kuponu kop. 9⅙.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Żona która zwodzi męża*, Wszyscy; po Kom:

(*)

Żona która wyskoczyła oknem, Wszyscy; i po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Wszyscy.

Dalszy ciąg ofiar złożonych Radzie Opiekuńczej Powiatu *Piotrkowskiego*, na budowę Szpitala w mieście *Piotrkowie*, przez JJWW. i WW. Obywateli tegoż Powiatu:— Adam *Pstrokoński* z Woli-Grzymaliny, rs. 15; Xawery *Turski* z Szulmierzyc, rs. 10; Faustyna *Pstrokońska* z Chorzenic, rs. 50; Wincenty *Walewski* z Strużyy, rs. 3; J. *Stronczyński* z Kluk, kop: 50; *Pokrzywnicka* z Kluk, rs. 15; K. *Grapow* z Kaszewic, rs. 3; *Szafrański* z Ruszczyna, rs. 1; *Zawadzki* z Kamińska, kop: 50; Xiądz *Osuchowski* z Kamińska, kop: 50; *Zaremba* z Pytowic, rs. 2; Xiądz *Szlęczkowski* z Siemkowic, rs. 2; Ignacy *Karśnicki* z Siemkowic, rs. 2 i żyta korcy 2; Xiądz *Bęczkowski* z Rząśni, kop: 50; z pewnego funduszu rs. 2 kop: 25; Władysław *Trzciński* z Cisowy, rs. 5; August *Karśnicki* z Chorzewa, rs. 5; Bolesław *Golembowski* z Biały, kop: 75; Tadeusz *Grodzicki* z Orzegowa, rs. 3; *Żelińska* z Kiełczygłowa, rs. 3; Adolf *Trzciński* z *Rząśni*, rs. 3.

W d. 23 z. m. we wsi *Olszewnica* Pcie Radzyńskim, Wojciech *Rzepka* włościanin, skutkiem użycia zbytniej ilości wódki, nagle życie zakończył.— W mieście *Kole*, szewc, pokłóciwszy się z tameczonym mieszkańcem, uderzył go 3 razy nożem pod żebra, tak szkodliwie, że tenże w niebezpieczeństwie utraty życia zostaje.

W położeniu targów *angielskich* żadna nie zaszła zmiana: *pszenica* krajowa dla panującej wilgoci mały miała pobyt, zagraniczna zaś pełne zeszło-tygodniowe zachowała ceny. Targi prowincjonalne, tudzież *Szkockie* i *Irlandzkie* mocno się trzymały z tendencją ku poprawie. — We *Francji* na wielu znaczniejszych targach, ceny poszły w górę. — Pozycja targów *Holenderskich* i *Belgijskich*, jest lepsza. — Na placu *Berlińskim* i *Szczycińskim*, *żyto* znacznej uległo zmianie; handel jednak i co do cen i do opinji lepiej, jak w zeszłym tygodniu stanął. — *Gdańska* Giełda, lubo wielkiego ożywienia nie okazywała, było jednak dość ochoty do kupna. Ceny *pszenicy* trzymały się dobrze, ale *żyto* z dowozu lądowego uległo zniżeniu. — Za łaszt *pszenicy* ze spichlerza wagi od 128 do 134 f. h., płacono 420 do 500 guld: prus:, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 4 k. 73½ do rs. 5 k. 63. Za łaszt *żyta* wagi 110 do 125, płacono 330 do 400 gul:, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 k. 72 do rs. 4 k. 51½. — *Gdańsk* 13 Lutego 1852 r.— *Makowski, Kendzior et Comp*:.

Anglja. — Królowa w dniu 12 b. m. prezydowała na posiedzeniu rady tajnej.— Dzienniki teraz przychylniej przemawiają za bilem reformy.— Spór robotników z fabrykantami dalekim jest do rozstrzygnięcia. — Parlamentowi złożono dokumenta o wysyłce parostatków, dla odszukania ocalonych z okrętu *Amazonne*; spodziewają się jeszcze nowych ocaleń. — Wydano rozporządzenie, że xiążki, sztychy i dzieła sztuki, pocztą przysyłane, płacą od funta po 6 pensów tylko, ale paki nie powinny być dłuższe nad dwie stopy.— Lord *Granville* w dniu 13 b. m. doniósł izbie o załatwieniu sporu z *Stanami Zjednoczonemi*.

Francja. *Paryż 12go Lutego*.— Listy kandydatów rządowych jeszcze nie są ułożone, chociaż nad niemi ciągle pracują od rana do nocy. Minister spraw wew: ogłosił dziś w *Monitorze* okólnik, w którym oświadcza, że przed wyborcami występować mogą kandydaci wszelkich opinji, i że rząd nie myśli kłaść żadnej tamy głosowaniu wyborczemu. Okólnik ten dobre zrobił wrażenie.— Bal u Ministra wojny był bardzo świetny, ale za liczny; tłok był taki, że niektóre damy wołały o ratunek; hałas się zrobił, myślano że pożar, straż ogniowa nadbiegła; gdy się jednak przekonano o co chodzi, wyproszono z salonu gdzie tańczono nieco mężczyzn, i zrobiono trochę wolniejszego miejsca. Prezydent na balu nie znajdował się. Ministrowie wszyscy byli w wielkich mundurach zahaftowanych niesłychanie. — Ministrowie pobierają dotąd po 48,000 fr. pensji, ale wkrótce ogłoszą dekret powiększający tę pensję do 80,000 fr. Piękne także utworzono urzęda w radzie stanu, gdzie Vice-Prezes, P. *Baroche*, pobierać będzie 80,000 fr. rocznie i mieszkanie, którego umeblowanie kosztować ma przynajmniej 60,000 fr. Chcą nająć pałac *Monaco*, którego najem kosztować będzie rocznie do 50,000 fr. Komendant gwardji naro: także dostaje 50,000 fr. i mieszkanie; nowy rząd w ogóle jest bardzo szczodrym dla wyższych urzędników.— Jenerał *Cavaignac* ma zamiar poświęcić się zupełnie życiu parlamentarnemu, dla tego wziął uwolnienie ze służby wojskowej; pensja mu naznaczona, 6,000 fr., jest maximum pensji w podobnych razach udzielanej. — Dekreta o konfiskacie majątku *Orleanów* nie będą odwołane, ale w wykonaniu zaprowadzą ważne złagodzenia; w tym to głównie celu mianowano komissję prawników. — Zatwierdzono już formę wielkich mundurów galowych dla Senatorów i Radców Stanu. Senat dostaje fraki granatowe axamitne, z haftem złotym na piersiach, kołnierzu, kieszeniach, szwach, etc.; szerokość haftu pojedynczego, nie ma być większa jak sześć centymetrów. Rada Stanu dostaje fraki jasno-granatowe, zapinane na jeden rząd, z haftem mniej bogatym. Dekret szczegółowo podaje, jakim ściegiem ma być każda część haftu wykonaną.— Wczoraj Prezydent w paletocie z laską w ręku, bez orszaku, przechadzał się po ulicach. — W ministerjum spraw wewnętrznych przygotowano listę nagród dla literatów.— W Marcu mają w armji *Paryża* wiele urlopów udzielić.— Hrabia *Demidow* doniósł Akademji Nauk, że wkrótce wyjeżdża do *Syberji*, gdzie zamierza przepędzić lat trzy (1852, 53 i 54); zabiera on z sobą 26 osób, uczonych, artystów, i literatów. Zażądał on od Akademji, by mianowała Komissję, która mu wskaże, jakie doświadczenia fizyczne i inne robić ma jego wyprawa.— Xiążę Prezydent przyjmował P. *Martres*, który imieniem dawnych wojskowych zamieszkałych w *Montauban*, składał Xięciu powinszowania, z powodu przywrócenia na chorągwiach orłów Cesarskich. P. *Martres* otrzymał w darze od Xcia Prezydenta, tabakierę złotą z emaljowaną cyfrą jego, N.

Paryż 13go Lutego, (dep: telegr:).— *Monitor* ogłosił dekret finansowy i dwa dekreta o robotach publicznych.— Królowa *Hiszpańska* jest zupełnie zdrową.

Hiszpanja. — Wiadomości z 7 b. m. z *Madrytu*, opóźniły się. W d. 6 Królowa miała się lepiej, wstała z łóżka, przeszła się po pokoju przy pomocy męża i jadła z apetytem; wkrótce zapewne odbędzie pielgrzymkę odłożoną do Kościoła Panny MARJI *Attocha*, przyczem lud korzystać będzie z uroczystości przygotowanych. — Dziennikarze w *Madrycie* podpisali adres do Królowej, życzący jej jak najdłuższego zdrowia. — *Heraldo* donosi, że aresztowano kilka osób podejrzanych o spólnictwo z królobójcą *Merino*.

Niemcy. — X. Atanazy *Futungi*, Arcy-Biskup *Trypolitański*, przybył z *Malty* do *Berlina*.

Włochy. — W *Turynie* ukończono rozprawy ogólne nad prawem o prassie w d. 9 Lutego; jeszcze w tym dniu spodziewano się całkowitego przyjęcia tego prawa; lewa i prawa strona postanowiły za nim głosować.

Rozmaitości. — Dziennik *Akhbar*, w *Algierze* wychodzący, opisuje nader smutny i okropny wypadek. Z początkiem r. b., ujrzano blisko *Algieru*, nadzwyczajnej wielkości *rysia* czyli *panterę*, która z dwojgiem swych dzieci, szerzyła przestrach i trwogę w całej okolicy. Zarządzona obława, pożądanego skutku nie odniosła, gdyż najznakomitsi myśliwi i najdoskonalsi strzelcy, nigdzie owego żarłocznego i krwi chciwego zwierza, ani wynaleźć, ani nawet wytropić nie zdołali. Lecz w dniu ostatnim miesiąca Stycznia r. b. w Sobotę po południu o godz: 3ej, gdy żona pracowitego i poczciwego kolonisty, wyszła na pole świeżo wykarczowane, niedaleko osady *Kuby*, blisko gęstej krzewiny osłaniającej głęboki wąwóz, w towarzystwie cztero-letniej córki, którą posadziła w cieniu karłowatej palmy, i co tylko odeszła kilkanaście kroków, usłyszała przerażający krzyk swego dziecka; odwróciła się, i spostrzegła ową straszną *panterę*, już trzymającą w ziejącej paszczęce ostremi kłami nieszczęśliwe dziecię, i rzucającą ognisty swój wzrok na struchlałą matkę. Ta z przestrachu i nadzwyczajnego żalu, z miejsca ruszyć się nie mogła, a nim zdołała wydać głos rozpaczy wzywający ratunku, straszny zwierz jednym prawie skokiem ukrył się w zarośli ze swoją zdobyczą. Nieszczęśliwa matka krzycząc przeraźliwie, pobiegła za nim, i nie myśląc o własnem niebezpieczeństwie, wiedziona szelestem liści i gałęzi poruszanych przez umykającą *panterę*, a nawet słysząc rozdzierający jej serce coraz słabszy głos dziecka, biegła kilka minut. Suknia jej rozdzierała się na płaty o suche gałęzie, twarz jej, ręce, nogi i całe ciało pokaleczone od cierni, krwią było zbroczone; jednak biegła z całej siły za niknącym głosem swej córki. Jeden jej trzewik dostrzegła na ziemi, potem płatek sukienki na gałęzi aloesu, potem znowu znalazła drugi trzewiczek, potem niebieską chusteczkę z głowy; potem niestety! ujrzała ślady świeżej krwi na piasku. Na ten widok, głos uwiązł w jej piersiach, siły ją opuściły, padła i zemdlała. W takiem położeniu znalazł ją w godzinę nadbiegły mąż, który usłyszawszy głos trwogi, przybiegł na ratunek. Ocucił żonę, i dowiedział się o swem nieszczęściu. Boleść tych dwojga ludzi niepodobną jest do opisania. Biedna matka utraciła zmysły, i obłąkana leży w niebezpiecznej gorączce, a podobno już nie żyje. Miejscowa władza spiesznie zarządziła powtórną obławę. ale tak, aby już ze wszech stron otoczyć *panterę*. — Zeszłej jesieni w południowej *Francji*, uderzył piorun w grobowiec człowieka, który przed laty 11tu od pioruna życie utracił!! — W *Szwecji*, wyjąwszy klass najwyższych społeczeństwa, wszyscy jadają obiad o 12tej. — »Co to będzie?" rzekł chłopek do swojego sąsiada, bydło coraz droższe, i zobaczycie, że nakoniec to go i zabraknie!" »Niebójcie się kumie", odrzekł drugi, »dopóki my żyć będziemy, to przecież bydła nie zbraknie."

SZARADA.

Drugie trzecie są w wodzie, są także na ziemi,
Drugiego z pierwszym szukaj, a spotkasz go w lesie,
Chociaż jak z doświadczenia, wieść od dawna niesie,
To w *pierwszej drugiej* także spotkacie się z niemi;
Wszystkie nam dostarczają produkta nie lada,
Każdy to nam potwierdzi, kto jakkolwiek jada.
(Zeszła Szarada *Lampasy*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Belgard Jen:-Major z Suwałk; Czapski Stan: Oby: z Małopola nr 584; X. Darewski Jan Pleban z Worowa nr 495; Domaszewski Emil Oby: z Korzenia nr 1327; Kwilecki Józ: Hr. z Lublina; Małowieski Mich: Oby: z Kryski nr 603; Oborska Marja Oby: z Cesarstwa nr 167; Rajzacher Rom: Oby: z Biernik nr 556; Rajski Czesław Baron z Grabowa nr 584; Zawisza Jan Ob: z Cesarstwa nr 570.

Wyjechali: Gniazdowski Damian Oby: do Czarnostawu; Hoberstorfor Ant: Urzęd: Austr: do Wiednia; Krasiński Winc: Oby: do Siemienia; Ledóchowski Fr: Oby: do Rokitna; Martiny Kar: Urzę: wojskowy Niderlandzki, w Indjach Wschodnich, do Indji; Okęcki Józef Oby: do Krobowa; Starzyński Wikt: Hr. do Kuczyna.

DONIESIENIA.

OSADA Nr 19, 20 i 21, we wsi Sowiej Woli, Ekonomji Kampinos, o 4ry mile drogi od Warszawy położona, (szosą mil 3), z Inwentarzem tak żywym jako i martwym, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość na gruncie, lub przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 322, u Właścicielki domu.



Trzy hollenderskie KROWY, oraz jedna żuławska, z których jedna dojna, a 3 na ocieleniu, są do sprzedania z powodu wyjazdu, pod Nr 854 przy ulicy Ogrodowej; gdzie także można nabyć dobrego Siana. Wiadomość u Gospodarza.

GRANATÓW prawdziwych, szlifowanych, wielkości ziarnka grochu cukrowego, sznurów 3, nabyć można za pomierną cenę, pod Nr 829 przy ul: Ogrodowej, w bramie po prawej stronie na dole.



W domu Wdowy Skoryny, na Pradze, są do sprzedania 3 KONIE Bitučkie, po lat 5 mające, dobrej rasy, do wszelkiego użytku zdatne. Wiadomość na miejscu.



Z powodu podeszłego wieku właściciela, jest do sprzedania z wolnej ręki, w mieście Powiatowem Łęczycy, w przedmieściu Poznańskiem, DOM drewniany, Nrem 161 oznaczony, w bardzo porządnym stanie, w którym prócz wygodnego mieszkania, ogrodu fruktowego, 5ciu stajen i 2ch wozowni, znajduje się Warsztat Kotlarski, dla bliskości znacznej liczby Gorzelni i kilku Cukrowni, bardzo korzystny, za summę szacunkową rubli sr. 1350. Naczynia i sprzęty kotlarskie, również za pomierną cenę nabyć można. Wiadomość bliższa na miejscu u Właściciela.

WĘGLE ANGIELSKIE KAMIENNE, w najlepszym gatunku, są do sprzedania w każdym czasie za pomierną cenę pod Nrem 614 lit: H. przy ulicy Niecałej; wiadomość u Właściciela domu, (z odwózką, lub bez, podług umowy).



Dnia 16 b. m. znaleziono w Teatrze Rozmaitości, PARASOL, który za udowodnieniem odebrać można w Sklepie Świec woskowych i Pierników, przy ulicy Senatorskiej, wprost XX. Reformatów.

Do Składu Herbaty Chińskiej, Kupca Jana GRYDINA 2go, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1251, wprost Jatek Rzeźniczych, nadszedł transport **PATELNI** do smażenia BLINÓW.



D. 14 b. m. przechodząc ulicą Nowy-Świat, od ulicy Chmielnej do Kościoła Ś. Alexandra, zgubiono ZEGAREK cylinder srebrny, z 2ma obrączkami złotemi na około, cyferblat srebrny z rzadkiemi kwiatami, w środku na kopercie znajdował się Nr 23,237/12,966. Ktoby znalazł takowy, raczy oddać pod Nr 1669, w Aleach, idąc od Sgo Alexandra, do Podporucznika Jegorowa, za co otrzyma stosowną nagrodę. Uprasza się PP. Zegarmistrzów, o zwrócenie uwagi na powyższy Zegarek.

Idąc z handlu Żelaznego W. Krüger, przez Krako:-Przedm:, dom Rezlera, na ulicę Senatorską, zgubiono KLINGĘ żelazną, z wybitemi dziurkami do mierzenia grubości drutu, okręconą drutem; lub wstępując do sklepów P. Thomme i Lange, zostawioną została. Ktoby ją znalazł i odniósł do fabryki drucianej Koprzywy, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1371, otrzyma nagrody k. 75.

W dniu 15 b. m. przechodząc ulicą Daniłowiczowską, Bielańską, około ogrodu Krasińskich na Nalewki, zgubiono PIERŚCIONEK z emalją szafirową, z brylantem. Znalazca raczy oddać pod Nr 616 przy ulicy Daniłowiczowskiej, za nagrodą. Mieszkanie poszkodowanej miejscowy Stróż wskaże.

Przechodząc w zeszłą Niedzielę, ulicą Trębacką, Nowo-Senatorską, Bielańską na Sto-Jerską, zgubione zostało PORTE-MONNAIE, w którym było papierami rs. 27 i kilka złotych drobnemi; oraz Bilety wizytowe z nazwiskiem poszkodowanego, i inne notatki. Uprasza się sumiennego Znalazcy, o oddanie do Właścicielki domu Nr 1782 przy ulicy Sto-Jerskiej.

Potrzebne jest MIESZKANIE Kawalerskie, Pokój z Przedpokojem, w środku miasta, do wynajęcia miesięcznie. Mający takowe, zechce zgłosić się na ulicę Chmielną pod Nr 1526, do Rządcy domu.

Panu Edwardowi Soetze w Dreznie, zaginęła OBLIGACJA Udziałowa Serji 2773 Nr 138,648, wylosowana w r. 1842, na Złp: 456. Ostrzega się niniejszem, iżby nikt takowej nienabywał, a wrazie dostrzeżenia, zawiadomił poszkodowanego, lub Bank Polski w Warszawie.

Gdy od początku prawie istnienia tu drogi Żelaznej, zajmuję się ciągle sprowadzaniem Drogą żelazną do Warszawy **Wapna** w znacznych partjach, mam honor donieść Sz: Publ:, że obecnie sprowadzam świeże Wapno nader wyborne. Niepotrzebuję przypisywać zalet temu Wapnu, bo samo wychwala się doświadczeniem nabywców. Wapno moje jest w dużych beczkach; jako takie jest bezpieczne i wygodne dla kupujących; takowego Wapna u mnie dostać można po miernej cenie na Stacji kolei, lub też w przyległej possesji, t. j. w zielonym domu drewnianym przy ulicy Chmielnej pod Nr 1544, i przyjmuję obstalunki każdego czasu. — *P. Hertz.*



KOCZYK landarowy malutki, w kształcie karetki, jest do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat Nro 1261, (2gi dom za ulicą Chmielną). Wiadomość u Siodlarza.



Kilka **ZEGARÓW** brązowych złoconych, nadesłane zostały w komis z jednego z najlepszych Zakładów Paryzkich. Złożone są w Sklepie Szycia bielizny, w domu Potockich przy rogu ulicy Czystej, w dawnym Zakładzie Sienuickiego. Cena bardzo przystępna i stała.

FABRYKA LUSTER
D. M. SILBERBERGA,

przy ulicy Nalewki Nro 2247a, w domu P. Libasa.

Z ogłoszenia fabryki Luster w Nrze 23 Kurjera Warszaws: umieszczonego, Szanowna Publiczność sądzićby mogła, iż Fabryka moja na Nalewkach, istnieć przestała; pragnąc zatem przekonać, iż twierdzenie takowe byłoby mylnem i nieuzasadnionem, podaję do wiadomości, jak dawniej tak i obecnie na Nalewkach pod Nr 2247 pod moją firmą jest prowadzoną, i nietylko że w niczem innym nie ustępuje zakładom, lecz owszem jako pierwszy w tym kraju, wyroby swoje do najdoskonalszego doprowadziłem stopnia. Polecając więc takowe jako dobrocią, pięknością i nader **umiarkowaną ceną** odznaczające się, pochlebiam, iż Szanowna Publiczność i nadal swemi względami zaszczycić mnie raczy.— W odwołaniu się nakoniec do ogłoszenia w Nrze 242 Kurjera w roku zeszłym, nadmieniam powtórnie, iż jako prawy właściciel tego zakładu, wszelkie jego Activa realizować ja jedynie mam prawo. *D. M. Silberberg.*

Do sprzedania: DYWAN duży, nowy, ręcznej roboty; BRYCZKA kryta, wygodna do podróży, na żalaznych osiach: SKRZYPCE dobre i ALTÓWKA; oraz dwa MAGLE angielskie, w korzystnem miejscu, przy ulicy Niecałej pod Nr 614 g. Wiadomość u Gospodarza.

W m. *Pułtusku* utrzymując od lat kilku **HOTEL PETERSBURGSKI** wraz z **CUKIERNIĄ**, takowy od Sgo Jana *Chrzciciela* r. b. zwijam zupełnie; z tego więc powodu, mam do wyprzedania rozmaite sprzęty gospodarskie, jako to: różne Meble, **Krzesła, Kanapy, Billard,** i t. p., oraz różne Naczynia do założenia Cukierni użyteczne.— Przytem upraszam WW. PP. tych wszystkich, którzy mi są dłużni, aby z uiszczeniem się mej należności, w ciągu tego czasu pospieszyli; w przeciwnym bowiem razie, będę przymuszony sądownie dochodzić mej należności. O czem dla uniknienia ztąd nieprzyjemności, niniejszem uwiadamiam.— *Strzemiński.*

Idąc ulicą Senatorską od Kościoła PP. Kanoniczek ku Bankowi, wieczorem, zgubiony został PUGILARES skórkowy, koloru żółtawego, wewnętrznie jedwabnemi przedziałami koloru zielonego opatrzony, w którem znajdowały się: pieniądze w papierach Bankowych i Bilet na Koncert, na dochód Ubogich, dać się mający. Łaskawy Znalazca raczy taki oddać za stosowną nagrodą, do handlu Rozmaitości M. Konopackiego, dawniej (Sklep Ubogich zwany).

Z powodu zaprowadzenia zmian w fabryce Cukru i Rafinerji w Ostrowach, położonej o wiorst 5 za m. Krośniewice, są do odstąpienia w zupełnie dobrym stanie: PRASSY hydrauliczne 3, 10cio calowe; Tarka Magdeburgska z 3ma cylindrami; Pompka hydrauliczna Magdeburgska na 3 prassy; Filtry żelazne dwa, po stóp 14 długie. Mający chęć nabycia, mogą obejrzeć wszystko w ruchu na miejscu w Ostrowach, jeszcze do d. 15 Marca; lub też powziąść bliższą wiadomość w Warszawie, w Składzie Cukru krajowego przy ulicy Elektoralnej Nr 794, wprost Orlej.

Na zasadzie prawomocnych Wyroków wszystkich 3ch Sądowych Instancji Cywilnych, przyznających Synom moim Janowi Teodozjuszowi i Kazimierzowi Zacharjaszowi, prawo do 1/3 części dóbr Krasnobrodzkich z tytułu spadku po ich Ojcu a mym mężu Janie Wincentym Hr. Tarnowskim odziedziczonego; na zasadzie dalej służącego mi prawa korzystania z połowy dochodów pomienionej części dóbr Krasnobrodzkich Synom moim przyznanej, a nareszcie na zasadzie zapadłego w 9tym Departamencie Warszaws: Rządzącego Senatu Wyroku w d. 13 Grudnia 1851 r., którym uznaną zostałam właścicielką połowy onych dochodów licząc od czasu dojścia rzeczonych Synów moich do pełnoletności. Ponieważ ustanowiona nad dobrami Krasnobrodzkiemi w Gub: Lubelskiej położonemi, w osobie Felixa Hr. Tarnowskiego Administracja, skutkiem śmierci tegoż Administratora ustała, i po dotąd prawnie uregulowaną niezostała, a jedynie za dobrowolnem zgodzeniem się wszystkich SSrów Jana Winc: Hr. Tarnowskiego z Felixem Hr. Tarnowskim czyli teraz onego Sukcessorami ma być zaprowadzoną, z Uwagi zarazem nadto, że powołanymi wyżej Wyrokami 3ch Sądowych Instancji Cywilnych rozporządzonem zostało, iż wszelkie prowenta i dochody, oraz użytki z lasów i kamieni, jedynie przez publiczną licytację pod nieważnością wypuszczone być mogą; ostrzegam tak dotychczasowych Dzierżawców wszystkich Folwarków do dóbr Krasnobrodzkich należących, jak i starających się, czyli to o dzierżawy na przyszłość, czyli też o zakupienie lasów i kamieni do drogi bitej ze wsi Senderek bracych, iż każde wydzierżawienie wszystkich dóbr lub sprzedaż lasu i kamieni, z wpływem jedynie wszystkich SSrów ś. p. Felixa Tarnowskiego i ś. p. Jana Winc: Tarnowskiego, to jest: moich Synów Jana Teodozjusza i Kazimierza Zacharjasza, oraz z wpływem moim jako Właścicielki i dożywotniczki połowy dochodów prawnie następować może; ostrzegam wszystkich interesowa-

nych, aby z Sukcessorami ś. p. Felixa Tarnowskiego chociażby nawet wszystkiemi, ani też z jednym z nich przez Matkę i Opiekunkę, oraz przez pełnoletniego Brata upoważnionym w Łabuniach zamieszkałemi, a dobra Krasnobrodzkie w swem posiadaniu niemającemi, w żadne układy, czyli to o dzierżawę Folwarków z dóbr Krasnobrodzkich, czyli też o sprzedaż drzewa i kamieni nie wchodzili, gdyż ani do objęcia Folwarków przypuszczonemi niezostaną, ani materjały nieprawnie zakupione wydanemi im z gruntu nie będą.— Warszawa d. 24 Stycznia 1852 r. — Paulina z Wisłockich Hr. *Tarnowska*. Stanisław *Wysocki*, Obrońca przy Rządzącym Senacie w sprawach Pauliny Hr. Tarnowskiej Wdowy stawający.
(z Gaz: Rząd:).

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstrukcyjny niniejszem zawiadamia, iż w d. 26 i 29 Lutego (9 i 12 Marca) r. b., odbywać się będzie w Zamojskim Artylleryjskim Garnizonie licytacja, na dostawę MATERJAŁÓW, potrzebnych w r. b. dla utrzymania w porządku Artyllerji, Broni, i innych rzeczy, a mianowicie: Łoju wołowego pud: 4 funt: 1 złot: 15; Dziegciu czystego pud: 1 funt: 5 złot: 30; Dziegciu prostego pud: 20 funt: 25; Tranu funt: 5 złot: 3; Mydła zwyczajnego pud: 2 funt: 13 złot: 72; Oleju konopnego pud: 7 funt: 11 złot: 28; Oleju lnianego pud: 2 funt: 20 złot: 57; Ochry jasnej pud: 2 funt: 38 złot: 3; Kredy rafinowanej pud: 1 funt: 20 złot: 56; Blejwasu pud: 1 funt: 2 złot: 13; Łazurki prostej funt: 16 złot: 72; Łazurki Berlińskiej funt: 12 złot: 61; Minji funt: 8 złot: 7; Zylberglejty funt: 8 złot: 7; Sadzy holenderskich funt: 27 złot: 38; Szczeciny 2go gatunku funt: 5 złot: 58; Sznuru holenderskiego funt: 2 złot: 77; Drzewa sosnowego jednopolannego 9 werszkowej długości sążni 1 wersz: 3; Mioteł brzozowych 500; Łopat drewnianych 50; Pantofli pilśniowych par 15; Obręczy 3,500; Zatyczek dębowych 175; Kleju Stolarskiego funt: 4 złot: 48; Beleczek poprzecznych 35; Przetaków 4; Szczotek stołowych 2; Desek sosnowych długości 2 sążnie szerokości 9 cali, grubości 1 cal, 10; Węgli drzewnych 12 czetwerti; Szmelcty-gli 2; Kołków sosnowych długości 2½ wersz: w średnicy 2½ werszki, 40; Słupów sosnowych długo: 5½ arsz:, grubości 5 wersz:, 3. Każdy zatem życzący przystąpić do licytacji, winien zgłosić się do Kancellarji Artylleryjsk: Garnizonu w Twierdzy Zamość w dniach wyż oznaczonych, z kaucją rs. 106, i z świadectwem z r. b. na prawo przystąpienia do licytacji; zgłaszający się zaś po upływie terminu, do licytacji przypuszczonym nie będzie. Warunki na niniejszą dostawę, okazywane będą w wspomnionym Garnizonie, przy przystąpieniu do licytacji. — Dowódzca Warszawskiego Artyleryjskiego Arsenału Konstrukcyjnego, Pułkownik, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann*.

Potrzebna jest do domu Rossyjskiego w Bobrujsku, GUWERNANTKA języka francuzkiego i muzyki. Osoba życząca przyjąć na siebie ten obowiązek, raczy się zgłosić na 2gie piętro pod Nr 589 przy ulicy Długiej.— Tamże może się zgłosić, kto ma do sprzedania dobry FORTEPJAN.

W Dobrach Bedlno, w Okręgu Orłowskim, na trakcie głównym Kaliskim, między Łowiczem a Kutnem położonych, jest do wydzierżawienia **PROPINACJA** od Śgo Wojciecha r. b. — O warunkach dzierżawy, powziąść można wiadomość na gruncie, lub u Właściciela domu Nro 324 w Warszawie.

Ktoby miał **POKÓJ** obszerny z osobnym wchodem, w środku miasta, do najęcia od Wielkiej-Nocy, dla Kawalera; raczy dać wiadomość do Kandlu Sukna Szupieniewicza pod Nr 441 przy ulicy Krako:-Przedmieście. — Również potrzebną jest **LODOWNIA**, chociażby do współki odstąpiona; wiadomość tamże.

Inżenier Starszy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńkkiej, uwiadamia, że w dniu 1 Marca r. b. o godz: 12 w południe, na Stacji głównej w Warszawie, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż ŻELAZA lanego pudów 1464; a w d. 2im t. m. o godz: 12 w południe, na sprzedaż DRZEWA dębowego opałowego sąż: kub: 2¾, z rozebrania starych wagonów, do dalszego użytku niezdatnych, pochodzącego. Warunki do licytacji każdego czasu przejrzane być mogą w Biurze Inżeniera Starszego Drogi Żelaznej na Stacji głównej, i w Biurze Kommisarza Administracyjnego Cyrk: 7 i 8 miasta Warszawy.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

Dla 2ch Uczniów Szkół Realnych, z których jeden jest w 5ej, a drugi w 2ej klassie, potrzebny GUWERNER, mogący wykładać im matematykę i uczyć języków francuzkiego, a przynajmnej niemieckiego. Życzący przyjąć podobny obowiązek za odpowiedniem wynagrodzeniem, raczy się zgłosić na 2gie piętro, do domu Lebisza, przy rogu ulicy Nowolipki i Dzikiej, nad będącym tam Kantorem Loterji.

KOLONJA Emielin, 30 mórg miary magd:, obejmująca zabudowania: Dom mieszkalny w najlepszym stanie, Stajnia, Wozownia, Obora, Stodoła etc, za Mokotowskiemi Rogatkami, w Gminie Wyczułki położona, jest od każdego czasu do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Pani Brygida z Rościszewskich Bilska, raczy się zgłosić do domu Grabowskich przy ul: Miodowej, do Rządcy domu, w swym zbyt ważnym i pilnym interesie.

W przechodzie z ulicy Sto-Jerskiej, przez Ogród Krasińskich, ulicą Miodową, dom Rezlera, Krakow.-Przedm:, na NowyŚwiat, zgubiono BROSZĘ złotą. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić do Właściciela domu pod Nr 1778 przy ulicy Sto-Jerskiej, za stosowną nagrodą.

WEXEL z podpisem A. J. Landau, na zlecenie Nossena Perlstein w Ozorkowie, na rs. 224 pod dniem 30 Nowember 1851 r. wystawiony, a in blanko przez Perlsteina indosowany, przypadkowo został zagubiony; o czem wystawca jest ostrzeżony i wszelkie środki prawa dla zaradzenia niewłaściwemu użytkowi przedsięwzięto; co do wiadomości podając, uprasza się Znalazcę o zwrot pod adresem Dawida Liebermann w Płocku, lub pierwszego właściciela i indosanta Perlsteina w Ozorkowie.

W mieście Powiatowem Przasnyszu exystująca tylko jedna CUKIERNIA w najkorzystniejszem miejscu, jest do sprzedania z wolnej ręki z całem urządzeniem gospodarskiem, Billardem i zapasem różnego wyrobu lub bez takowego. Wiadomość na miejscu.

FORTEPJAN mahoniowy, o 6u oktawach, bardzo mało używany, w dobrym stanie, z fabryki Troschla, jest do zbycia za rs. 75. Wiadomość przy ulicy Nowolipki pod Nr 2403.

Dwa tysiące sztuk POSADZKI z drzewa jaworowego, dębowego i brzoz-jaworu, w różne desenie, wyrobu Warszawskiego, jest do zbycia z wolnej ręki, przy ulicy Królewskiej Nr 1076, idąc od Wizytek.

Ktoby miał Kapitał 15,000 rs. po 6/100, do wypożyczenia, i chciał go umieścić po pożyczce miejskiej na hipotece Domu wartości rsr. 52,000, wśród miasta Warszawy, przy jednej z pryncypalnych ulic wymurowanego, raczy swój adres zostawić w Kantorze Zleceń.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 6.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy Akt *Napoju miłosnego*. *Robert i Bertrand*.



Dwa **SŁONIE** samiec i samica, nadzwyczajnej piękności, urodzone w Królestwie Tygrée w Afryce, są codziennie do widzenia od rana do wieczora na Nalewkach w budzie, wprost Ogrodu Krasińskich; gdzie 3 razy dniem odbywać się będzie ich karmienie i rozmaite sztuki przedstawiać będą, rano o godz: 11, po południu o 3ej i 5ej, przy oswietleniu. Cena 1go miejsca 25 kop:; 2go kop: 15; 3go kop: 7½.
C. W. *Schmidt*.

BLINÓW i PIEROGÓW Ruskich, dostać można każdodziennie, aż do końca Karnawału, w Restauracji przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1270, naprzeciw Najw: Izby Obrachunkowej.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 6 (18) Lutego 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. *Tripplin*.